
Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Palestra 49/9-10(561-562), 145-146

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Co do zarzutu oznaczonego wyżej jako pkt 2 Wyższa Komisja Dyscyplinarna zupełnie zbędnie wdała się w merytoryczną ocenę pisma przedstawionego prokuraturze powiatowej, tak jak by istotą przewinienia było zniesławienie A.

W orzecznictwie dyscyplinarnym jest przyjęta i stosowana zasada, że adwokat, działając nawet we własnej sprawie, powinien przestrzegać wszelkich zasad i zwyczajów obowiązujących go w toku czynności zawodowych. Wystarczy zaś zapoznać się z treścią pisma adw. X, aby ocenić, jak dalece odbiega ono w poszczególnych fragmentach od formy i stylu, jakie obowiązują adwokata.

Takie np. zwroty, jak „wierutne kłamstwo”, „kumoterstwo MRN” (nie członków czy pracowników, lecz o r g a n u), „okradania mienia społecznego”, „lipne zaświadczenie” itd. – mogą być zaledwie tolerowane w pismach pochodzących od osób nie będących adwokatami, natomiast stają się niedopuszczalne w piśmie podpisanym przez adwokata i skierowanym do prokuratury powiatowej. Obojętne są w tym zakresie zarówno kontekst, w jakim wyrażenia te zostały użyte, jak i merytoryczna słuszność zażalenia, gdyż przewinienie polega na naruszeniu wolności pisma (art. 54, ust. 1 i 2 u. o u.a.).

W rezultacie więc pogląd Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, że wymienione zwroty nie zniesławiały A, nie uprawnia do odstąpienia do ścigania przewinienia w zakresie wyżej opisanym.

*

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Wyrok z 24 listopada 1962 r.

R. Adw. 29/62

Wezwanie przez obrońcę do zespołu adwokackiego osób, które mają zeznawać w charakterze świadków, w celu odbycia z nimi rozmowy stwarza pozór „urabiania świadków” przez adwokata i wywierania wpływu na kształtowanie biegu sprawy, sprzecznego z obowiązującym porządkiem prawnym.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dniu 24 listopada 1962 r., po rozpoznaniu sprawy adw. X na skutek rewizji założonej przez Ministra Sprawiedliwości od prawomocnego orzeczenia WKD Izby Adwokackiej w Z z 10 lutego 1961 r. (sygn. KD 34/61),

1) z m i e ni ł zaskarżone orzeczenie co do kary w ten sposób, że za przypisane obwinionemu X przewinienia dyscyplinarne wymierzył karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 3 miesięcy;

2) n a k a z a ł pobrać od obwinionego 2 400 zł tytułem kosztów postępowania.

UZASADNIENIE

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w Z orzeczeniem z 10 lutego 1961 r. uznała adw. X za winnego tego, że w marcu 1961 r. wezwał do Zespołu Adwokackiego trzy osoby zgłoszone jako świadkowie w sprawie, w której adw. X występował w charakterze obrońcy, i omawiał z nimi stan faktyczny sprawy, i za to przewinienie ukarała go karą dyscyplinarną nagany.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia założył rewizję Minister Sprawiedliwości.

Rewizja zarzuca orzeczeniu Wojew. Komisji Dyscyplinarnej oczywistą niesłuszność polegającą na wymierzeniu obwinionemu kary dyscyplinarnej niewspółmiernie łagodnej w stosunku do stopnia zawinienia i w konkluzji wnosi o wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej zawieszenia w czynnościach zawodowych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja jest uzasadniona.

Rozmowy obrońcy z osobami, które mają wystąpić w sprawie w charakterze świadków, stwarza pozór „urabiania świadków” przez adwokata i wywierania wpływu na kształtowanie się biegu sprawy, który jest sprzeczny z obowiązującym porządkiem prawnym. Toteż Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna słusznie dopatrzyła się w takim postępowaniu adwokata X naruszenia podstawowych zasad etyki i godności adwokata.

Ale oceniając prawidłowo wagę przypisanego obwinionemu adw. X przewinienia dyscyplinarnego, Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna wymierzyła mu zarazem za to przewinienie karę dyscyplinarną rażąco łagodną. Zdaniem zaś Sądu Najwyższego, nawet przy uwzględnieniu zaskarżonego orzeczenia (b. dobra opinia i dotychczasowa niekaralność), należało sięgnąć do kary dyscyplinarnej rodzajowo surowszej i wymierzyć mu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 3 miesięcy.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji.